Dziś bezpłatny dodatek: „Dzieje ruchu socjalistycznego“

NR. 133 (4926) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 18 KWIETNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Dziś strajk robotników rolnych

Co dalej?

Wiosna! W życiu gospodarczem oznacza to z reguły ożywienie i ruch, wzmożenie pracy i łatwiejszy zarobek dla setek tysięcy ludzi. Tegoroczne perspektywy są **beznadziejne.** O uruchomieniu na szeroką skalę jakichkolwiek robót nie może być mowy. Szpalty pism codziennych przepełnione są coraz nowemi wiadomościami o **nieustającym pochodzie redukcji, wydaleń** i t. p. Nic nie zapowiada, aby prywatny przemysł uczynił cokolwiek w kierunku wzmożenia ruchu i ożywienia życia gospodarczego.

Jednym z kardynalnych czynników życia gospodarczego, czynników, mających większy wpływ w Polsce, niż gdziekolwiek indziej, jest **ruch budowlany.** Jeszcze w roku ubiegłym słyszeliśmy zapowiedzi o uruchomieniu na wielką skalę robót budowlanych, o miljonach, przeznaczanych na ten cel. Traktowano to słusznie, jako jeden ze sposobów walki z bezrobociem. Wiosna tego roku nie przynosi pod tym względem nawet... zapowiedzi. O szerokim ruchu budowlanym niema zupełnie mowy. Ta lub inna instytucja, poszczególna spółdzielnia lub przedsiębiorstwo budowlane zdołały wyrwać pieniądze na niezwykle szczuple zakrojony ruch budowlany. Są to jednak „szczęśliwe“ wyjątki, **albowiem o masowym, planowym ruchu budowlanym nic nie jest nam wiadomo.**

Smętnie zapowiadają się wszelkie **roboty publiczne.** Miasta uginają się pod ciężarami długów i w swoim własnym zakresie nie czynią nic, albo prawie nic, coby można nazwać robotami publicznemi. Państwo na roboty publiczne prawie nic nie przeznaczyło. A notorycznie znaną rzeczą jest **pogorszenie się stanu naszych dróg.** Niema już mowy zupełnie o **budowaniu nowych środków komunikacyjnych,** o jakichkolwiek planowych, na dalszą metę zakrojonych robotach w zakresie **regulacji rzek, budowania kanałów.** Śmiesznie wyglądają roboty przy osuszaniu wielkich połaci błot i t. p. Mimo to wszystko jednak, roboty publiczne i roboty o charakterze inwestycyjnym w zakresie środków komunikacyjnych nie mają żadnych widoków w roku bieżącym.

Bezrobocie ogarnia w Państwie dzisiaj, w ośrodkach przemysłowych conajmniej **miljon ludzi.** Statystyka podawana przez Min. Pracy jest nieprawdziwą, czego najlepszym świadectwem jest fakt, **że oto w niektórych miejscowościach liczba pobierających zasiłki z „Funduszu Bezrobocia“ jest mniejszą od liczby zarejestrowanych bezrobotnych.** Statystykę preparuje się z całym wysiłkiem. Dopiero ostatni tydzień przyniósł wedle tej statystyki, zmniejszenie się stanu bezrobotnych, gdy w latach poprzednich **największe napięcie bezrobocia** zawsze zbiegało się z okresem drugiej połowy lutego i początków marca. Katastrofalny kryzys ujawnił się i tutaj z całą wyrazistością.

W Sejmie uchwalono większością BB. wnioski, **pogarszające** dotkliwie świadczenia z Funduszu Bezrobocia. Bezrobotni otrzymywać będą o 40—50% mniej, niż otrzymywali dotychczas, jeśli chodzi o wysokość zasiłków. **O żadnej poważnej pomocy doraźnej nic się nie słyszy.**

Jak z tego wynika, na wszystkie trudności i troski „sanacja“ znalazła sobie jedną, jedyną drogę w postaci **obniżania świadczeń i pogarszania pomocy dla bezrobotnych.**

Już trzy lata trwa kryzys, który przyprawia miljony ludzi w Państwie o niewysławione cierpienia. Kryzys ten doprowadził do niebywałej nędzy. Wystarczy pojechać do ośrodków przemysłowych, aby zobaczyć znużone i wynędzniałe twarze, cienie ludzkie, słaniające się w łachmanach po ulicach miasta. Kryzys nie zmniejsza się, a ciągle potęguje. Do walki z tym kryzysem nie szukano i nie szuka się żadnych nowych dróg.

Wbrew niedawnym zapowiedziom, władze czynnie współdziałają z kapitalistami w niebywałych obniżkach płac. W ten sposób **szantaż,** jaki stosują kapitaliści wobec znużonych bezrobociem i kryzysem robotników, niestety, udaje się. To w jednej, to w drugiej gałęzi przemysłu **obniża się płace.** Nawet te kapitalistyczne metody walki z kryzysem, jakie są stosowane obecnie, w postaci przerzucenia ciężarów na samą klasę robotniczą, nie dają żadnych wyników.

Jeszcze niezbyt dawno widzieliśmy w obozie „sanacyjnym“ cały zastęp ludzi, którzy namiętnie zajmowali się sprawami gospodarczemi. W obliczu przełomu gospodarczego, jaki przeżywamy, ci ludzie się ukryli. Najprawdopodobniej nie mają nic do powiedzenia.

A przecież chyba ślepiec tego nie zauważy, że Polska ma wszystkiego pod dostatkiem. Ma **surowce i narzędzia pracy.** Ma ludzi i wszystko co jest potrzebne do utrzymania i do wzmożenia życia gospodarczego. Jeśli nie może w sytuacji obecnej znaleźć wyjścia z kryzysu, to jedynie dlatego, **że polityką gospodarczą Państwa rządzą ludzie, którzy wierzą w życiodajną moc kapitalizmu, „inicjatywy prywatnej“, potęgi zysku osobistego i żywiołowych procesów ekonomicznych.** Na czele tej polityki gospodarczej stoją osoby i grupy wkręcone w tryby aparatu kapitalistycznego, osoby, własnym swoim interesem związane z obecnym ustrojem.

W tego rodzaju warunkach **wiosna,** która oto „wybuchła“, nie wróży nic nowego. **Dla miljonów ludzi w Państwie nie będzie nadal środków do życia.**

Aby móc wpłynąć na zmianę tych stosunków, trzeba zatem przedewszystkiem **zmienić i zastąpić tych,** którzy nie zdali egzaminu życia, a dzisiaj, z ręką w kieszeniach, **oczekują na „zmianę konjunktury“.**

Antoni Zdanowski.

Młodzież robotnicza składa hołd pamięci Feliksa Perla

Wczoraj Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. zorganizowała uroczysty obchód 5-tej rocznicy zgonu nieodżałowanej pamięci tow. **Feliksa Perla.**

Młodzież i robotnicy wypełnili całkowicie salę Zw. Zaw. Pracowników Miejskich przy ul. Wareckiej 7.

Zgromadzenie zagaił imieniem Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. tow. **Antoni Rubinstein,** składając hołd Wielkiemu Nauczycielowi i wyrażając ubolewanie, że warunki techniczne nie pozwoliły zorganizować uroczystego żałobnego obchodu na szerszą skalę. Młodzież robotnicza choć w tym skromnym zakresie chce dać wyraz swej miłości i trwałej pamięci dla tow. **Feliksa Perla,** dla jego prac, czynów i niezłomnej walki.

Tow. pos. **St. Dubois** szczegółowo scharakteryzował piękną postać tow. **Resa,** omówił jego pracę, poświęcenie i zasługi w walce klasy robotniczej o **Niepodległość i Socjalizm.** Mówca omówił zarówno czasy działalności konspiracyjnej tow. **Perla** przed i w czasie wojny, jak i jego rolę w okresie powojennym. Dłużej zatrzymał się tow. **Dubois** na tym okresie czasu gdy tow. **Perl** w okresie przedwojennym stał na czele opozycji partyjnej, grupującej się wokół **„Placówki“.** Wtedy już tow. **Perl** proroczo oceniał prawdziwe oblicze społeczne piłsudczyzny, obcej idei i taktyce socjalistycznej. Ten sam krytyczny stosunek do **Piłsudskiego** i jego zamierzeń miał tow. **Perl** w okresie przewrotu majowego.

Omówiwszy całokształt działalności t. w. **Resa,** mówca wyraził żal, że w tych ciężkich dla proletariatu czasach walki z dyktaturą — niema wśród nas wypróbowanego wodza PPS. — tow. **Feliksa Perla.** Brak jego rady wskazówek wytrawnego i mądrego kierownictwa, brak jego żelaznej woli i kryształowego charakteru — daje się dotkliwie odczuć w naszych szeregach.

Tow. Rubinstein zamknął akademję, składając imieniem młodz. socjalistycznej na ręce tow. Teresy Perlowej wyrazy współczucia z powodu poniesionej przed 5-ciu laty, ale zawsze żywej i bolesnej straty.

Odśpiewaniem „Czerwonego“ i „Hymnu Młodzieży“ zakończono obchód. Rozchodzono się w podniosłym nastroju.

Wiec robotników budowlanych Warszawy

Wzrost dążności organizacyjnych.—Potępienie B.B.S.—Uchwały wiecu

Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj przed południem odbył się na dziedzińcu domu przy ul. Wareckiej 7 tłumny **wiec robotników budowlanych,** zwołany przez warszawską Radę Zawodową i Centralny Związek Robotników Budowlanych (Sekretarjat Okręgowy ul. Długa 19). Na wiec przybyło **około tysiąca robotników budowlanych,** co jest bardzo niewiele w stosunku do ogólnej liczby robotników budowlanych, zamieszkałych w stolicy, ale, jak na nasze stosunki, zwłaszcza w tym przemyśle, jednak dosyć dużo. Zważywszy, że proletarjat budowlany Warszawy, dostarczający w latach rewolucji 1905 — 6 roku bardzo wielu dzielnych i ofiarnych bojowców i organizatorów, w latach powojennych został bardzo dotkliwie zdemoralizowany przez rozmaite związki i organizacje rozbijackie, tak z prawej, jak i z lewej strony — **musimy wiec wczorajszy ocenić, jako zapowiedź poprawy w dziedzinie stosunków organizacyjnych robotników budowlanych.** Bądź co bądź tych tysiąc robotników przybyło na wezwanie naszej organizacji klasowej i — wyjąwszy bardzo nieliczną grupkę nasłanych przez kogoś szerzycieli zamętu, usiłujących pod koniec wiecu wywołać awanturę — dało wyraz swojej zdecydowanej woli odbudowania silnej i jednolitej, **klasowej organizacji zawodowej murarzy, cieśli itd.**

Obszerne referaty wygłosili towarzysze: **Feliks Socha, Antoni Zdanowski** i **Wiesław Wohnout,** piętnując działalność związku bebesowskiego, oraz niespołeczną politykę budowlaną Banku Gosp. Krajowego i władz państwowych. W obszernej rezolucji, przyjętej przez zgromadzenie, **wysunięto żądanie przeprowadzenia na wielką skalę akcji budowlanej,** mogącej przyczynić się skutecznie do przezwyciężenia kryzysu, a mającej na celu dostarczenie **bezrobotnym pracy, zaś bezdomnym dachu nad głową.**

Postulaty wiecu zostaną w dniach najbliższych przedstawione Ministerstwu Pracy.

Demonstracje w teatrze

podczas premjery sztuki Mussoliniego

W sobotę wieczorem w teatrze Narodowym odbyła się premjera sztuki Mussoliniego p. t. „Sto dni“.

Podczas przedstawienia grupa widzów na galerji urządziła demonstrację. Z galerji posypały się odezwy w języku polskim podpisane przez komitet Warszawski „Bundu“. Odezwy te zawierały szereg haseł wymierzonych przeciwko Mussolinizmowi.

Po pierwszym akcie policja wkroczyła na galerję i wylegitymowała kilku widzów. Podczas następnych aktów demonstracje znów się powtórzyły i trwały aż do ukończenia przedstawienia. Policja zamknęła galerję, wylegitymowała wszystkich widzów i wkońcu zaaresztowała 4 osoby, m. in. stud. **Grisze Jaszuńskiego,** syna publicysty i inżyniera, oraz studentkę Salę **Leszczyńską,** córkę publicysty Józefa Leszczyńskiego. W tłoku, który przy tem powstał jeden z widzów dostał ataku apopleksji.

Demonstracje wywarły silne wrażenie zwłaszcza, że w teatrze znajdowali się przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z urzędnikami poselstwa włoskiego na czele.

Umiarkowana prawica poprze Hitlera

Berlin, 17 kwietnia. (PAT). Przywódca konserwatystów hr. Westarp ogłasza w „Deutsche Allgemeine Zeitung“ artykuł, w którym zapowiada, że koła umiarkowanej prawicy, **które głosowały za Hindenburgiem, wystąpią solidarnie podczas wyborów w Prusach przeciwko obecnej koalicji centrowo - socjalistycznej.** Układ sił partyjnych w sejmie pruskim — oświadcza hr. Westarp — musi ulec radykalnej zmianie.

Żywioły prawicowe, zgrupowane w t. zw. „narodowym froncie“, wszelkiemi siłami dążyć muszą do tego, **ażeby w dniu 24 b. m. przeciwnicy koalicji weimarskiej od Hitlera aż do niemieckiej partji ludowej uzyskali absolutną większość.**

Kto popiera dyktatury i faszystów

SZTOCKHOLM, (ATE), 17. kwietnia. Dziennik „Socjaldemokraten“ donosi, iż w papierach pozostawionych przez Kreugera znaleziono pokwitowanie na 5 miljonów pesetów, podpisane przez ex króla Alfonsa, oraz pokwitowanie na 100.000 marek, podpisane przez Adolfa Hitlera.

Zabicie włoskiego Konsula

LONDYN, 17 kwietnia. (ATE). Konsul włoski w Springfield, w stanie Illynois został zabity wystrzałem z rewolweru przez trzech mężczyzn. Zamach zdarzył się na ulicy.

Al. Swiętochowski
o doli chłopa polskiego

W przededniu demonstracyjnego strajku robotników rolnych, zabrał głos w „Gazecie Warszawskiej" nestor pisarzy polskich, Al. Świętochowski, który w artykule, częściowo zresztą skonfiskowanym, omawia negatywny stosunek szlachty do chłopa polskiego, który szlachcie polskiej nic nie ma do zawdzięczenia, natomiast „wolność i własność nadali chłopom polskim Francuzi, Prusacy, Austrjacy, Rosjanie".

Po wstępie historycznym, Świętochowski następującemi słowami maluje obecne położenie chłopa polskiego:

„Chłop polski znalazł się znowu, jak dawniej, w bezprawiu i nędzy. Cokolwiek czytacie, słyszycie i wy obrażacie sobie o jego położeniu, zapewniam, że nie widzicie rzeczywistości. Trzeba ją zobaczyć bezpośrednio, nie przez opowieść lub opis. Nawet kilkunastomorgowy gospodarz żywi się prawie wyłącznie kartoflami i odciąganem mlekiem, masło i jajka sprzedaje. Przyciśnięty podatkami wyprowadza na targ kolejno krowę, za którą dostaje 30, 60, najwyżej 100 zł., za cielę 3 lub 5, za tuczną świnię 80, za jajko 6 groszy, a całym dochodem z tej sprzedaży nie może pokryć podatków państwowych i gminnych. Wpada w rozpacz, a następnie w zupełną apatję. Z początku opiera się i złorzeczy, potem patrzy obojętnie, gdy mu sekwestrator zabiera dobytek i sprzęty. Czy można od niego wymagać, ażeby miłował rząd polski?"

Jeżeli taka jest dola gospodarza kilkunastomorgowego, to łatwo sobie wyobrazić, w jakich warunkach bytują obecnie na wsi bezrolni i fornale!

Czym się zajmują władze szkolne?
Pełna tupetu „energja" p. Wiatra

Znany już na terenie Warszawy z „imieninowego" okólnika świeżo upieczony „sanator", p. **Wiatr**, występuje po raz drugi z wielkim tupetem w okólniku do szkół powszechnych. Oto jego debiut Nr. 2.

Inspektor Szkolny
m. st. Warszawy
dn. 14.IV 1932
Nr. 5161/32
„Zawiadomienie"
o konferencji...

Do Kierownictwa
Publ. Szkół Powszech.
m. st. Warszawy.

W poniedziałek dn. 18.IV 32 r. o g. 18-ej odbędzie się konferencja pp. kierowniczek publ. szkół powsz. m st. W-wy w lokalu szkoły powsz. Nr. 194 przy ul. Leszno 109 z porządkiem dziennym:

1. Referat dyskusyjny: **„Zagadnienie wychowania państwowego"** wygłosi Ministerjalny Wizytator szkół p. St. Seweryn.

2. Dyskusja.

Ze względu na doniosłość poruszanego na konferencji zagadnienia, punktualna **obecność wszystkich** pp. kierowników (czek) **jest bezwzględnie obowiązująca.** Jedynie w razie choroby kierownika (czki), należy wydelegować na konferencję zastępcę kierownika (czki).

p. o. Inspektor Szkolny
Wilhelm Wiatr.

Jeżeli się zważy tupet tego pana w kierunku przerabiania nauczycieli na „sanatorów", i jeżeli zestawi się działalność jego, jako inspektora szkolnego, to można takie postępowanie określić jedynie, jako **skandal.**

Dziedzina szkolnictwa jest zachwaszczona w najwyższym stopniu, a władze szkolne dostały bzika na punkcie „wychowania państwowego" i maltretują nauczycieli, zamiast ratować katastrofalny stan szkolnictwa powszechnego na terenie m. Warszawy.

Rufus.

„Sanacja" i „ruch masowy"

Ponieważ p. redaktor **„Gazety Polskiej"** interesuje się mocno stanem **ruchu masowego,** t. zw. „lewicy sejmowej", oceniając go bardzo pesymistycznie, ponieważ tenże p. redaktor stał kiedyś tam na trybunie sejmowej w pozie **Marata** i groził nieszczęsnym endekom dniem gniewu Bożego, kiedy „Wola przyjdzie **masowo** na Krakowskie Przedmieście", postanowiłem przeto zbadać możliwie dokładnie, jak też wygląda „ruch masowy" BBWR na ziemiach naszej znużonej Ojczyzny.

Korzystałem wyłącznie z prasy „sanacyjnej" — naturalnie, **prowincjonalnej;** Boże! co za kopalnia! nie „korespondencje własne", a szczere złoto...

Oto parę wycinków dosłownych:

„W miejscowości X (woj. lubelskie) odbyło się zebranie koła powiatowego BBWR.; przewodniczył p. zastępca naczelnika urzędu skarbowego; referował p. komornik Sądu Okręgowego w X; na wniosek referenta bezpieczeństwa w starostwie p. O. postanowiono wysłać depesze hołdownicze i t. d.".

A teraz **Wileńszczyzna** („Kurjer Wileński" jest tu poprostu niezastąpiony):

„Na zebraniu koła powiatowego BB WR wysłuchano ciekawego referatu komendanta Strzelca o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem; w dyskusji zabierali głos: p. referent urzędu skarbowego L., który zwrócił uwagę na antypaństwową działalność ks. proboszcza w Z.; ten dziwny duchowny, ku oburzeniu ludności katolickiej, nie chciał odprawić nabożeństwa w dn. 19 marca; może władze duchowne zainteresują się tym wypadkiem? Cóż dziwnego, że rośnie ruch baptystów!... następnie prezeska Koła Ziemianek w gorącym przemówieniu nawoływała do czynnej pracy, a miejscowy nauczyciel, p. K., zapowiedział cykl wykładów o hodowli roślin; na wniosek p. komornika Sądu Okręgowego postanowiono wysłać depesze hołdownicze itd.; zebranie zaszczycili swoją obecnością p. starosta i p. komendant policji państwowej..."

Przejdźmy na **Pomorze:**

„P. starszy ławnik magistratu w Y. który już od r. 1929 w obozie marsz. Piłsudskiego stary jest, wygłosił odczyt o dziejach I Brygady; p. referent bezpieczeństwa zaproponował przyjęcie do wiadomości treści odczytu bez dyskusji; na wniosek p. zastępcy naczelnika urzędu skarbowego w Y. i wójta gminy Z. postanowiono wysłać depesze hołdownicze i t. d."

Tylko w okolicy szczęśliwych **Baranowicz** wygląda, sądząc z **„Kurjera Wileńskiego"**, nieco inaczej. Tam niema ani komorników, ani referentów bezpieczeństwa, ani urzędników skarbowych; jest tylko zacna i ofiarna p. **St. Bojarska:**

„do wsi A. przyjechała p. St. **Bojarska**... W szkole B. wygłosiła referat p. St. **Bojarska**... W klasztorze C. przyjęto z otwartemi rękami p. **St. Bojarską**... Wśród dzieci kolejarzy bawiła p. St. **Bojarska** i t. d. w kółko...

***

Te wszystkie **formy** „ruchu masowego" przekazujemy p. red. **„Gazety Polskiej"** z dobrodziejstwem inwentarza i bez cienia zazdrości.

Cz.-ko.

Wiosna

I znów na świecie wiosna!

Niebo uśmiecha się do ziemi, a ziemia niebu uśmiechem odpowiada.

W starej, ale odświeżonej sukni kryguje się i obraca stara ta grzesznica przed swym wysokim adoratorem, jakgdyby powiedzieć chciała: patrz, jak dobrze leży na mnie nowa sukienka i jak mi w niej do twarzy!

Wysoki adorator wciska słoneczny monokl w oko i wzrokiem znawcy przy gląda się sędziwej zalotnicy.

— Pozwól, duszko, że cię trochę przy pudruję.

I sypnie na ziemię garścią śniegu i gradu.

Dwoje starych filutów!

***

I znów na świecie wiosna!

Ta sama i taka sama, jaką była przed tysiącem, przed miljonem lat, wiecznie młoda, nigdy nie starzejąca się, zawsze piękna, urocza, ponętna i serca do żywszego tętna pobudzająca.

I suknię ma na sobie tę samą, zieloną, w różnobarwne kwiaty przetykaną. I ten sam djadem z promieni słonecznych czoło jej zdobi.

Stary, znany obraz!

***

Świat, towarzysze, to jedno wielkie kino, w którym od niepamiętnych czasów ten sam film wyświetlają. Tylko publiczność ustawicznie się zmienia. Jedni wychodzą, a inni przychodzą na ich miejsce.

Dyrektor tego kinoteatru, to żaden pospolity kiniarz, to nie małostkowy przedsiębiorca dbały jedynie o sukces kasowy. W niewyczerpanej swej dobroci pozwala nam wspaniałomyślnie po kilkadziesiąt i więcej razy oglądać zmieniające się obrazy tego samego filmu.

Przeważnie niechętnie to wielkie kino opuszczamy, ale bywa, że ktoś z własnej woli wychodzi z kinoteatru. Winić za to dyrekcji nie można, bo film jest naprawdę piękny i interesujący; przebojowy. Tylko publiczność niesforna, niejednemu widzowi potrafi obrzydzić widowisko...

Film jest prawdziwym dźwiękowcem i niema w nim nic sztucznego, żadnych mechanicznych naśladownictw. Gdy usłyszysz ponure zawodzenia, to z pewnością jest to dzieło wichru; gdy rozlega się grom, to z pewnością piorun uderzył, a gdy słychać świergot, to prawdziwych ptaków to głos.

A zatem znów na świecie wiosna! Zaczynamy film od początku.

x. y. z.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

„WALKA Z ANTYCHRYSTEM".

W czasie od 17 do 18 bm, odbędzie się w Abo (Finlandja) akcja wiecowa, organizowana przez „Komitet walki z Antychrystem". Do komitetu wchodzi szereg wybitnych działaczów kościoła protestanckiego w Finlandji, którzy już dawniej występowali w tej dziedzinie bardzo aktywnie, nadając tym wystąpieniom charakter polityczny, skierowany przeciw wszelkim prądom liberalnym.

NAPRAWA „CIESZYNIA".

Uszkodzony niedawno s. s. „Cieszyn" znajduje się obecnie w dokach stoczni Crichton — Vulcan w Abo. Uszkodzenia statku są znaczne. Prawdopodobnie całkowitej naprawy dokona wymieniona stocznia, aczkolwiek zdecydowane to zostanie w zwykłej w takich wypadkach drodze przetargowej.

OLBRZYMIE BANKRUCTWO W AMERYCE.

Jednym z największych koncernów elektrycznych w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie „Insull Utility Investments Inc." w Chicago zgłosił postępowanie upadłościowe. Wartość bilansowa objektów koncernu wynosi 3 miljardy dolarów, niezabezpieczone zaś zobowiązania około 650 miljonów dolarów.

W dziejach gospodarczych Ameryki jest to największe do tej pory bankructwo.

Przemówienie tow. L. Bluma

Avignon, 17 kwietnia, (PAT). W związku z kampanją wyborczą Leon Blum wygłosił przemówienie, w którem podkreślił różnicę pomiędzy stanowiskiem Tardieu, który wzywa radykałów do udziału w większości rządowej przy jednoczesnem oddaleniu grupy Marina, a stanowiskiem Reynauda, zdaniem którego uzyskanie większości bez grupy Marina jest rzeczą niemożliwą. Blum zarzuca Reynaudowi, że podporządkowuje on sprawę zatrzymania kapitałów zagranicznych inwestowanych we Francji zagadnieniu utrzymania obecnej większości. Opinja publiczna — oświadczył Blum — uważa zwycięstwo demokracji francuskiej za zapowiedź pomyślności Francji i spokoju świata. Socjaliści — twierdził Blum — nie dopuszczą do spekulacyj pieniężnych. W zakończeniu Blum oświadczył: Nie jesteśmy zwolennikami gwałtów nie damy się jednak powstrzymać. Pragniemy pokoju i sprawiedliwości, pragniemy prawdziwej republiki.

Lappowcy urządzili nowe porwanie

Ryga, (ATE), 17 kwietnia. W Finlandji wydarzył się nowy wypadek porwania jednego ze znanych polityków. Ofiarą zamachu stał się dr. Nikko **Erich,** obecny poseł fiński w Sztokholmie : brat b. premjera Finlandji. 5-ciu uzbrojonych mężczyzn wtargnęło do hotelu w Hammerforsie, gdzie zamieszkiwał dr. Erich, wyciągnęli go z łóżka i uprowadzili samochodem. Zaalarmowano niezwłocznie policję, która rozpoczęła pościg. Po kilku godzinach samochód ze sprawcami porwania i ofiarą przyjechał do Virdois (miasteczka na północ od Hammerforsu). D-ra Ericha wysadzono żywego i nietkniętego przed mieszkaniem burmistrza. Sprawcy zamachu zostali niezwłocznie aresztowani. Prawdopodobnie doszli oni do wniosku, iż ucieczka jest niemożliwa, ponieważ wszystkie posterunki policji w całym kraju zostały zaalarmowane, a ludność była powiadomiona o porwaniu przez radjo. Zajście to ma tło polityczneż Dr. Erich podczas próby zamachu stanu w Mantsaala wygłosił na zgromadzeniu publicznem socjalistów przemówienie przeciwko powstaniu Lappowców. Lappowcy usiłowali podówczas przerwać mu przemówienie i jak przypuszczają obecnie chcieli się zemścić na doktorze Erichu za to jego wystąpienie.

Zwolnienie z aresztu
kupców mięsnych

Agencja B. I. P. donosi, że, łącznie ze zwolnieniem z aresztu radcy giełdy mięsnej w Warszawie, **Ejzenberga,** wypuszczono na wolność również aresztowanych razem z nim kupców mięsnych: **Grunsztejna** i **Moczydłowera.**

Konfiskata odezwy 1 majowej Bundu

Komisarjat Rządu dokonał zajęcia odezwy pierwszomajowej wydanej przez Bund.

Dr. Adam Próchnik

Tragiczne dzieje pani Roland
Najciekawsza postać kobieca Wielkiej Rewolucji Francuskiej

IV.

Jest w tem bezwątpienia wiele przesady. Żyrondyści pozostali jednak w znacznej mierze indywidualistami i zbyt rozbieżne były ich wystąpienia, aby ulegać mogli dyktaturze jej pięknych usteczek. Schodzili się przecież i w innych salonach i miejscach. Byli wśród żyrandystów tacy, których dość surowo krytykowała, byli tacy, którzy jej taktykę zwalczali, było wielu takich, i ci są większością którzy u niej bywali, ale bardzo luźnie z polityką jej salonu byli związani. Istotnie żyrondyści otaczali ją szacunkiem i żywili dla niej uznanie. Ale ci najbliżsi, którzy widzieli w niej wodza, stanowią niewielką grupkę, zwaną Klanem Rolandów. Tej grupki była natchnieniem i myślą przewodnią. W stosunku zaś do oficjalnej polityki żyrondystów odnosiła się ona nieraz z zastrzeżeniami, zarzucając jej niezdecydowanie i używanie półśrodków.

Choćbyśmy jednak jej wpływ do odpowiedniej sprowadzili miary, pozostanie on jednak zawsze wielkim i niepoślednim. Dotychczas stała tylko w cieniu swego męża teraz stanie w cieniu całego ugrupowania.

Żyrondyści, zdobywający sobie na terenie Zgromadzenia Prawodawczego coraz większe wpływy, znaleźli się u szczytu dzięki swej polityce wojennej. Ta polityka dała im, dzięki rozpalonym uczuciom patrjotycznym, większość w klubie Jakobinów, większość w parlamencie, dała im wreszcie rząd w ręce. Brissot i jego przyjaciele obsadzają teki nowego rządu. Ponieważ konstytucja wzbraniała posłom piastowania tek, w grę wchodziły tylko osobistości z świata pozaparlamentarnego. Zwrócono więc w pierwszym rzędzie uwagę na Rolanda, któremu powierzono ważną tekę ministerjum spraw wewnętrznych. Głównym jego pomocnikiem został przyjaciel Lanthenas. W ten sposób pani Roland objęła królowanie w ministerjum. Ona to bowiem była faktycznym ministrem. Ona pisała własnoręcznie najważniejsze papiery ona siedziała w gabinecie męża i urzędowała wraz z nim, ona urządzała przyjęcia dla członków rządu i ważniejszych parlamentarzystów, ten rząd popierających, gdzie uzgodniano najważniejsze rzeczy.

U podstaw tej całej kombinacji rządowej leżała jednak pewna nieszczerość. Ministrowie ci byli ministrami królewskimi, z rąk króla otrzymali swe teki. A przecież i pani Roland i żyrondyści byli w gruncie rzeczy republikanami. Rząd ten miał za zadanie prowadzić wojnę z Austrją, Prusami i oddziałami emigrantów francuskich, od których to czynników król w głębi duszy oczekiwał pomocy. Roland i jego koledzy ministerjalni dali się początkowo złudzić pozorami dobrej woli królewskiej, jego dobrodusznością. Pani Roland była bardziej nieufna i tę nieufność w nich budziła. Nakłaniała ich do energji. Mówiła jak prawdziwy wódz: „Trzeba chcieć i wszystko pójdzie... Trzeba ocalić sprawę publiczną, lub zginąć wraz z nią... Trzeba być mocniejszym i szczerszym, trzeba iść do celu otwarcie..."

Wreszcie jej wpływ przeważył. Roland zdecydował się przedłożyć królowi list przez nią napisany i list ten opublikować. W liście tym wyraża podejrzenie że król trzyma stronę emigrantów i wrogów nowej konstytucji i wzywa go, aby zmienił swe postępowanie. Śmiałe te słowa wywołały wielkie wrażenie w obozie demokratycznym, ale król uzał je za niesłychane zuchwalstwo. Roland i dwaj zbliżeni do niego ministrowie otrzymali dymisję.

Tak skończyło się pierwsze ministerjum Rolanda. Małżonkowie przenieśli się z gmachu ministerjum do małego mieszkania przy ul. la Harpe. Wszystkiego oczekują teraz od obalenia monarchji. Zgromadzenie Prawodawcze uchwaliło, że usunięci przez króla ministrowie unoszą żale narodu. Gdy przed blisko trzema laty, na początku rewolucji, zaszła podobna sytuacja, gdy król udzielił wtedy dymisji Neckerowi, a Zgromadzenie Narodowe powzięło podobną uchwałę, społeczeństwo paryskie zareagowało szturmem na Bastylję. Czyż dymisja Rolanda nie wywoła oddźwięku? W tydzień po dymisji ministrów doszło do wielkiej manifestacji ludowej. Mówiono, że została ona zorganizowana w salonie pani Roland. O cichy współudział posądzano żyrondystycznych kierowników municypalności paryskiej Pètiona i Manuela. Manifestacja jednak nie powiodła się, tłum wpadł wprawdzie do pałacu królewskiego, zmusił króla do włożenia czapki czerwonej i wypicia na zdrowie ludu, ale nie wyjednał na nim, ani sankcji dekretów, ani powołania z powrotem ministrów. Zdawało się, że ambitni Rolandowie zupełnie sprawę przegrali. Po chybionej manifestacji zaczęły się mnożyć demonstracyjne objawy lojalności wobec króla, Lafayette przybył do Paryża, aby stanąć w obronie obrażonego majestatu, a nawet przywódcy żyrondystyczni, ku wielkiemu oburzeniu pani Roland, próbują z królem nawiązać kontakt. Jednak oferty ich nie zostały przyjęte. Z natury więc rzeczy nadzieje ich wiążą się z myślą nowego przewrotu.

Przewrót ten nastąpił 10-go sierpnia 1792 r. Wynik jego był decydujący, spowodował on upadek monarchji. Tegoż dnia uchwałą Zgromadzenia Prawodawczego Roland został z powrotem powołany do swej teki ministerjadnej. Nie jest już jednak ministrem Jego Królewskiej Mości, ale ministrem republikańskim. To drugie ministerjum trwało przeszło pięć miesięcy. I znów pani Roland siada w gabinecie męża i bierze na siebie ciężar najważniejszych spraw. W jej obecności minister przyjmuje swych interesantów, tłomcząc tym którzy robią zdziwioną minę, że żona jego nie jest obcą sprawom jego ministerjum. Z pewnością! Nie była im mniej obcą od niego samego. Pani Roland stoi teraz u szczytu. Wybory do konwentu dały pomyślny wynik dla jej stronnictwa politycznego. Paryż wybrał wprawdzie jej przeciwników, ale prowincja nie zawiodła. Nie tylko mąż jej, ale i szereg jej najlepszych przyjaciół uzyskało teraz mandaty. Na ławach konwentu zasiedli Lanthenas, Bancal, Louvet, Barbaroux, Pétion, Brissot i szereg innych bywalców jej salonu. Zasiadł tam w pierwszym rzędzie Buzot, który dzięki temu znów pojawił się w Paryżu i w salonie swej drogiej przyjaciółki. Nigdy jej wpływ polityczny nie był tak wielki jak w owej epoce.

(D. c. n.).

Głosy czytelników

Ob. **Stanisława Grzymała** nadesłała nam szczegóły o stosunkach, panujących **w szkole powszechnej Nr. 196:**

Otóż kierowniczka tej szkoły, **p. Smulikowska,** posądziła, bez żadnych danych, dziewięcioletnie dziecko ob. **Grzymały** — o kradzież **100 książek.** Zwróciła się ona do dziecka ze słowami: **„Idź stąd, złodzieju, boś ukradł książki. Gdy przyniesiesz je z domu, będziesz chodził do szkoły".**

W dodatku — **woźny Kozakowski pobił dziecko dotkliwie i zabrał je do komisarjatu (!!).**

Następnie, gdy w całą tę sprawę wdał się inspektor szkolny, kierowniczka najpierw wycofała się ze swego poprzedniego stanowiska mówiąc, że zginęło 60 książek, a nie 100 — a potem przyrzekła inspektorowi, **że cofnie oskarżenie przeciwko chłopcu.** Oskarżenia swego jednak dotychczas **nie cofnęła** i dziecko pozostaje w dalszym ciągu pod za zutem, którego kierowniczka szkoły na niczem nie potrafi oprzeć!!

Czy w ten sposób powinno się postępować wobec dzieci!

Walki zapaśnicze

SOBOTA.

W numerze niedzielnym nie mogliśmy podać wyników zapasów w cyrku ze względu na spóźnioną porę, czynimy więc to dzisiaj.

Walka **Sztekker — Saint Mars** nie została rozstrzygnięta. **Sztekker** podczas walki uderzył przeciwnika kolanem w nos, z którego też popłynęła krew.

W walce **Kawana z Krauserem,** ten ostatni w 40-tej minucie zemdlał; walkę uznano za nierozstrzygniętą.

Nie rozstrzygnęli również walki **Oliviera z Kornatzem.**

Martinoff w 15-tej min. pokonał **Tibermonta. Orłow** zwyciężył **Filepa** w 2-giej minucie.

Niedziela.

Garkowienko w walce amerykańskiej pokonał w 5-tej minucie **Martinoffa.**

Saint Mars walczył bez rezultatu z **Krauserem.**

Sztekker w 9-tej minucie zwyciężył Tibermonta. Oliviera w 31-tej minucie powalił **Kawana, zaś Kornatz w 9-ej** min. — **Orłowa.**

Dziś walczą:

Saint Mars — Tibermont,
Kawan — Martinoff,
Sztekker — Kornatz —

oraz rewanżowa decydująca na żądanie **Garkowienki z Olivierą.**

BYŁY SEKRETARZ jednego z większych oddziałów Zw. klasowego w Warszawie, rutynowany korespondent, piszący na maszynie, buchalter, poszukuje pracy podobnej lub w biurze. Oferty do „Robotnika" pod „Ewentualnie kaucja".

Kino „ADRIA PALACE"
Wierzbowa 7 Pocz. 6. 8. 10
Kajdany Przeszłości
Straszliwy, tętniący życiem przykład upadku nieświadomej dziewczyny
W rolach głównych:
JOAN BENNET I MYRNA LOY

TRADER HORN
W realizacji mistrza mistrzów VAN DYKE'A, twórcy „Poganina" i „Białych Cieni". Nowe wielkie arcydzieło.

KINO DŹWIĘK. **KOMETA** Chłodna 47 A
Pocz. o g. 5. W Niedz. o g. 3

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek seansów: 6, 8, 10.
KSIĄŻĘ BOUBOULE
MUZYKA TEMPO HUMOR DOWCIP
i wreszcie
GEORGE MILTON we własnej osobie.
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr., zł. 1.— i zł. 1.20

COLOSSEUM pocz. 6, 8, 10
Na ekranie:
AWANTURNICA
w rol. gł.: Gina Manes i Gabriel Gabrio
Na scenie: **Wielka rewja aktorów scen i zagranicznych krajowych**
Ceny miejsc od 1 zł.
MAŁA SALA: **„MILJON"** film dźwiękowy dla młodzieży dozwolone.

Koncerty tych, co zwyciężyli

na konkursie szopenowskim

Pianiści sowieccy

Słyszałem z pośród nich: **Jochelesa, Gutmana, Grossmana, Sagałowa** i **Lufera.** Wszyscy — ludzie wybitnie utalentowani, znakomicie przygotowani i znakomicie panujący nad instrumentem, o zadziwiającej najlepszego gatunku technice, pianiści, przynoszący zaszczyt szkołom, które ich wydały, i budzący szacunek dla pracy, bez której nie mogliby tyle umieć, ile umieją. A jeśli się zważy warunki społeczne, w jakich ci ludzie się kształcą, to sprawa ta urasta do osobnego, ciekawego problemu.

Oczywiście są między nimi wyraźne i istotne różnice. **Lufer, Sagałow** są to już dziś dojrzali artyści, do których można przykładać miarę najwyższą, podobnie jak do sztuki Uninskiego. Z kolei, jako zaraz następnego po nich, umieściłbym młodziutkiego **Grossmana,** którego znów gra, o ile chodzi o jej pogłębienie, narówni z grą **Jochelesa** i **Gutmana,** jest jednak jeszcze daleką od klasy obu poprzednich, jakkolwiek wszyscy **umieją** zdumiewająco dużo.

Sagałow czy **Lufer?** Taki dylemat urodził się wśród rozgorączkowanych słuchaczy równocześnie z dylematem „Ungar — Uninskij".

Sagałow wydaje mi się indywidualnością pianistyczną głębszą od Lufera w każdym razie zasadniczo innego rodzaju. Podczas gdy gra Lufera robi wrażenie gry wirtuozowskiej, coprawda w najlepszym gatunku, gra Sagałowa jest może bardziej skupiona; Lufer porywa audytorjum, jego sztuka posiada niewątpliwy czar i potęgę suggestywną, przypomina niejednokrotnie Artura Rubinsteina. Prześlicznie zagrał np. „Aufforderung zum Tanze" (, zaproszenie do tańca") Webera i dwie sonaty Scarlattiego, ale właściwie nie słyszałem go (poza koncertem e-moll Chopina) w t. zw. wielkim programie. Sagałow grał m. in. „Toccatę" Bacha i poloneza as-dur Chopina w sposób skończenie piękny; podobnie — niektóre etudy szopenowskie.

Bardzo ciekawą i ujmującą jest już dziś sylwetka artystyczna **Emanuela Grossmana:** młoda, a z wyrazem powagi twarz, jakieś smutne oczy i gra, w której tkwi, obok ustępów, pełnych szczerej, o niezaprzeczonym uroku poezji słyszy się wybuchy temperamentu, nieujętego w należyte karby dynamiczne; są to kontrasty jaskrawe i przykre, które raziły szczególnie w cudownej fantazji c-dur (op. 17) Schumana. **N.**

P.S. W poprzednim moim artykule z koncertów laureatów konkursu szopenowskiego chochlik drukarski zrobił z „Triany" Albeniza — „Trzecią", ponadto opuszczony został podpis.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE IMRE UNGARA.

W N-rze 121 wydrukowaliśmy list **Eleonory Lazarus,** w sprawie pogardliwego — zdaniem autorki — wyrażenia się **Stanisława Niewiadomskiego** o **Imre Ungarze** w prelekcji radjowej.

Jesteśmy proszeni o stwierdzenie, że w sprawie tej **Stanisław Niewiadomski** ogłosił w **„Naszym Przeglądzie"** list, w którym czytamy:

„Najkategoryczniej zaprzeczam temu, jakobym słowem „Żydek" miał zamiar ubliżyć p. Imre Ungarowi, jak mi to niektóre osoby i pisma zarzucają. Przeciwnie, w odczycie moim sobotnim w Radjo Polskiem, użyłem tego wyrazu w znaczeniu poetycznem, a nawet pieszczotliwem, podobnie jak to niegdyś czyniło najbliższe otoczenie Chopina, nazywając „Żydkiem" słynny do dziś dnia pod tą nazwą mazurek a-moll.

Zarówno smutny los ociemniałego muzyka, jak i genjalne zdolności jego, wzruszają mnie żywo i napełniają serdecznem współczuciem i wysokim podziwem. Nie jest też prawdą, abym w odczycie nie miał nic do powiedzenia o laureacie, nad to, że jest „Żydkiem". A jeżeli ten lub ów słuchacz nie dosłyszawszy, czy też nie zrozumiawszy słów moich, przypisuje mi intencje, jakich nietylko w tym wypadku, lecz nigdy w mem życiu nie miałem, to nie jest to bynajmniej moją winą.

Kto zna **Stanisława Niewiadomskiego** i jego całą działalność, jako krytyka, ten wie, że otaczany powszechnym szacunkiem i sympatją profesor pisze prawdę i że przypisywanie mu intencji obraźliwych w stosunku do Żydów jest dla niego krzywdą.

Księgarnia Robotnicza
Warszawa, ul. Warecka 9
telefon 229-70. P. K. O. 1228.
poleca:

Bauer L. Jutro znowu wojna	zł.	6.—
K. Czapiński. Faszyzm współczesny	„	.50
Diamand H. Przemówienia	„	10.—
Trocki L. Historja rewolucji rosyjskiej: Rewolucja lutowa	„	15.—
Zaremba Z. Racjonalizacja. Kryzys. Proletarjat	„	.75
Literatura piękna:		
Dell E. M. Kurtyna bezpieczeństwa	„	8.—
Nexö M. A. W kraju szczęśliwym	„	10.—
Pilnia B. Wołga wpada do morza Kaspijskiego	„	10.—
Ronberg J. Katarzyna Sforza	„	7.50
Wassermann J. Zmierzch aniołów	„	9.—

Wyszedł z druku **pierwszomajowy** numer pisma młodzieży socjalistycznej

„PŁOMIENIE".

Treść: Pierwszy maja. **Jan Haneman:** Od utopji do socjalizmu. **Edward Szymański:** Transparent pierwszomajowy. **Michał Szullim:** Pierwszy maja w dziejach klasy robotniczej. **Ludwik Winterok:** Założenia socjalistycznej lewicy. **Stefan Arski:** „Ojczyzna w niebezpieczeństwie". **Z. B. M:** Faszyzm w majestacie prawa. **A. Salman:** Dokoła „Piatiletki". **Jerzy R.: Gietling** — Pieśń. **Zbigniew B. Mitzner:** Socjalizm na codzień. **Zygmunt Pietrzykowski:** Prawa przeciw pracy. **j. w.:** Na Zjazd Org. Młodz. T. U. R. **A. Bełzówna:** Narkoza Ligi Narodów. **„Front akademicki"** w Polsce. **Iza Zielińska:** Jan Jaurès. **M. N.:** Dlaczego Spółdzielnia? **Piszą o nas.** Książki. Młodzi mówią. Instrukcje. W czerwonej służbie.

Cena numeru objętości 24 stron — **30 gr.** Prenumerata roczna **zł. 3.**

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20(pokój 62). Konto PKO Nr. 11.518. Tel. Nr. 313-80.

STAN POGODY

Dziś pogoda niepewna.

Przewidywany przebieg pogody na dzisiaj: zachmurzenie zmienne, nocą przymrozki, dniem dość ciepło. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Pisarz polski w agonji

Pod tą nazwą rozpisał Tygodnik Artystyczny „Stop" ankietę wśród pisarzy polskich, pragnąc znaleźć środki zaradcze na katastrofalny upadek czytelnictwa i nędzę, szerzącą się wśród literatów polskich. Zabrali już głos w tej sprawie: Goetel, Nałkowska, Makuszyński, Zawistowski, Kiedrzyński, Irzykowski i inni.

Prócz tego na urozmaiconą treść Nr. 2 „Stopu" składają się m. in. artykuły: „Fałsze wartości", „Wykurzyć szarańczę teatralną!" (wywiad z dyr. Krzywoszewskim), „Co mówi Shaw o Polsce?" (w związku z premjerę w T. Polskim), „Młody front muzyczny" (Mat. Glińskiego) i szereg innych. Nowość! Strona ostatnia zawiera programy i oceny wszystkich widowisk w Warszawie.

KRAWCOWA poszukuje pracy. Może być pomocą domową do szycia. Pańska 39—8. Arasimowicz.

Wycieczka do puszczy Białowieskiej

Zarządu Głównego T. U. R.

Wyjazd z Warszawy dn. 14 maja (sobota) wieczorem, przyjazd w niedzielę rano na stację **Białowieża.** Zwiedzenie parku, muzeum, rezerwatu oraz tartaku. Po południu wyjazd drezynami w głąb puszczy. Nocleg w **Białowieży.** W poniedziałek zrana odjazd do **Hajnówki** — zwiedzenie fabryki chemicznej, następnie wycieczka spędzi cały dzień w puszczy, obejrzy cudowne źródła i t. p.

Powrót do Warszawy we wtorek, dn. 17-go rano. Koszty przejazdów, nocleg i inne ,bez pożywienia 25 zł. Informacje i zapisy w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od godz. 9 — 15.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kajdany przeszłości".
PALACE: „Kobieta i szpieg".
APOLLO: **„Puszcza".**
„ATLANTIC": „Wolne dusze".
BAJKA: **„Tydzień humoru".**
COLOSSEUM: „Awanturnica".
W małej sali: „Miljon".
CASINO: „Ułani, ułani!.."
CAPITOL: „Rok 1914".
CRISTAL. „Ken Maynard zwycięzcą" i „Nasi zagranicą".
CZARY: „Światła wielkiego miasta".
ERA „Straszna noc".
FILHARMONJA: „Sierżant X".
FORUM: „Załoga śmierci".
HELJOS: „Cham".
„HOLLYWOOD": „Ludzie na posterunku".
KOMETA: „Trader Horn".
IRA: „Tego jeszcze nie było".
ITALJA: „Tryumf miłości".
LOTOS: „Cham".
LUX: „Gilotyna" i Władzio Zwirlicz.
MAJESTIC: „Śpiewak nieznany".
MARS: „Klątwa mandarynów".
MASKA: „Janko Muzykant".
MEWA: „Romans królowej piękności" „Panienka z barem na kółkach"
MIEJSKI: „Książę Bouboule".
PAN: **„Najeźdźcy".**
PALACE: „Kobieta i szpieg".
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie".
ROXY: „Księżna Tarakanowa".
SPLENDID: „Prawo miłości".
STYLOWY: „Legion ulicy".
SFINKS: „Tajemniczy Dżems".
SOKÓŁ: „Naszyjnik Królowej" i „Podcięte skrzydła".
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express"**
TĘCZA: „Pieśń o atamanie".
TON „Sarto mortale".
UCIECHA: „Pod kuratelą".
„URANJA": „Pat i Patachon jako królowie mody".
WISŁA: „Bezimienni bohaterowie".
ZNICZ: „Przygoda jednej nocy".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ROBOTNICZE BIEGI NA PRZEŁAJ.

Na boisku Skry rozegrane zostały robotnicze biegi na przełaj, przyczem w biegu męskim 2300 mtr. wygrał Mulak (Skra) 7:31 przed Klotzem (Sarmata) i Zimińskim (Skra), a bieg kobiecy na 600 mtr. wygrała Wenclówna I 2:14 przed Wenclówną II i Szustakiewiczów na (wszystkie ze Skry).

ROBOTNICZY BIEG KOLARSKI.

W Jabłonnie odbył się bieg kolarski 50 km. RKS Skra, w którym wygrał Angielczyk 1:39:18 przed Smykułą i Jasińskim.

CZARNI — WARSZAWIANKA 1:0 (0:0).

Na stadjonie Legji rozegrany został wobec 2000 widzów mecz ligowy pomiędzy Warszawianką i Czarnymi, zakończony zwycięstwem Czarnych w stosunku 1:0 (0:0), przyczem jedyna bramka padła z samobójczego strzału głową Zwierza w 22 min. po przerwie. Gra stała na bardzo słabym poziomie, przyczem naogół przewagę miała Warszawianka, jednak napastnicy jej bardzo nieudolnie strzelali. Wyróżnić należy w Czarnych Remieszkę, Olejniczaka, Ostorwskiego i Żurkowskiego, a w Warszawiance — Zwierza, Rusina i Królewieckiego. Sędziował p. Wardeszkiewicz.

O MISTRZOSTWO KLASY A.

O mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego odbyły się w niedzielę mecze następujące:

Gwiazda — Skra 2:2 (1:1). Mecz rozegrany na boisku Skry. Bramki dla Gwiazdy zdobyli Szulsinger i Freiman (karny), a dla Skry Błazałek II i Kraśniewski.

Polonia Ib — Świt 4:1 (2:1). Mecz rozegrany na boisku Polonji. Bramki dla Polonji zdobyli Szymaniak (3) i Puchniarz, a dla Świtu — Prosator.

Warszawianka—Znicz 1:1 (0:0). Mecz rozegrany na boisku Legji. Bramkę dla Warszawianki zdobył Wieczorek, a dla Zniczu Machała.

Legja Ib — Marymont 2:1 (1:0). Mecz rozegrany na boisku Koła Polek. Bramki dla Legji: Geiger i Gabrysiak, a dla Marymontu — Danielczuk.

AZS — Skoda 2:0 (0:0). Boisko AZS. Bramki zdobyli Hyla i Bańkowski.

Tabela klasy A jest następująca: 1) Legja Ib 5 pkt., 2) Gwiazda 4 pkt., 3) AZS 4 pkt., 4) Polonia Ib p., 5) Marymont 2 p., 6) Skoda 2 p., 7) Świt 2 pkt., 8) Skra I p., 9) Znicz 1 p., 10) Warszawianka Ib 1 pkt., 11) Makabi 0 pkt.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY BOKSERSKIE POLONII.

(C-S) W niedzielę w sali teatru Nowości rozegrane zostały międzyklubowe zawody bokserskie Polonii, które dały wyniki następujące:

waga musza: Pasturczak (Pol.) bije Rotholca (Gwiazda) na punkty;

waga kogucia: Kazimierski (Pol.) zwycięża Leszczyńskiego (IKP. Łódź) na punkty.

Waga kogucia: Małecki (Pol.) bije Mrozowskiego (Legja) na punkty.

Waga piórkowa: Zbierski (Pol.) bije Taborka (IKP. Łódź) na punkty.

Waga lekka: Pernak (Pol.) wygrywa z Kompowskim (Wilno) przez poddanie się ostatniego w trzeciej rundzie.

Waga półśrednia: Ożarek (YMCA) zwycięża Klimaszewskiego (Pol.) na punkty.

Waga średnia: Karpiński (CWS) wygrywa z trudem z Stahlem II (IKP.—Łódź) na punkty, przyczem walka obfitowała w dramatyczne sytuacje.

Waga półciężka: Mizerski (Pol.) remisuje z Kłodasem (IKP. Łódź) po nieciekawej walce.

Sędziował w ringu p. Kupferstein.

***

W sobotnim meczu w lokalu Skoda YMCA pokonała w meczu bokserskim drużynę Jordan II w stosunku 8:6.

PIERWSZY SZOSOWY BIEG KOLARSKI.

Sekcja kolarska YMCA zorganizowała w niedzielę w Strudze bieg szosowy na dystansie 50 klm., przyczem zwycięstwo doniósł Żondej 1:40:12 przed Grabinem 1:40:12 i Hamanem. W biegu RKS Tramwajarz na 50 klm. wygrał Matczak 1:34:37 przed Dąbrowskim, Jaźwiecem i Konszkowem.

NIEDZIELNY BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE.

W niedzielę rozegrany został na terenie parku im. Sobieskiego i Łazienek doroczny bieg na przełaj o puhar „Wieczoru Warszawskiego". Bieg ten zgromadził na starcie ponad 300 zawodników. Trasa wynosiła 2700 mtr. Wyniki: 1) Kuźmicki (AZS) 8:38.8; 2) Maszewski (Polonia) 8:47; 3) Jaworski (AZS), 4) Milcz (Rezerwa), 5) Ociepko (AZS), 6) Adamczyk (Orzeł), 7) Pruszkowski (AZS), 8) Koniarek (Sarmata), 9) Żak (Polonia), 10) Trzciński (Orzeł), 11) Kostrzewski (AZS), 12) Powierza (Strzelec Warszawa), 13) Dermiszyński (AZS), 14) Sarnacki (Warszawianka), 15) Włodarczyk (Polonia), 16) Jakubowski (Strzelec — Powązki). W biegu tym startował także weteren 64-letni Jackowski. Drużynowe zwycięstwo odniósł AZS.

Kino SWIATOWID
Marszakowska 111. Pocz. 4, 6, 8, 10.
Na godz. 8 i 10 miejsca numerowane
Marlena DIETRICH
Anna May Wong i Clive Brook
w superfilmie produkcji 1932, osnutym na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko-japońskim
SZANGHAJ-EXPRESS

HOLLYWOOD pocz. 6, 8, 10
Hoża róg Marszałkowskiej
LUDZIE NA POSTERUNKU
wstrząsający dramat strażników morza
W rolach gł. **EDMUND LOWE, Mac Clarke, William Harrigan.**
Na scenie rewja Nr. 2. Gośc. występy pod kierunkiem **Tadeusza Faliszewskiego i Domańskiego**

majestic nowy świat 43 pocz. o 6, 8, 10
Film dźwiękowy mistrza montażu
TURŻAŃSKIEGO p. t:
ŚPIEWAK NIEZNANY
W rol. głów. spadkobierca Karuza **Lucien Muratore, Simone Cerdan**
Nadprogram: Najwspanialszy festyn sezonu paryskiego **„Bal Białych Łóżeczek".**

WIELKA SALA **FILHARMONJI** Pocz. 6, 8, 10
Iwan Mozżuchin
w filmie ilustrującym życie ludzi bez przeszłości p. t.:
„SIERŻANT X"

Zamachy samobójcze

Przy ul. Siedleckiej 37, w mieszkaniu rodziców swych targnął się na życie 9-letni Józef Kuciński, uczeń, który poderżnął sobie gardło nożem. Lekarz Pogotowia Kasy Chorych, po nałożeniu opatrunku, pozostawił młodocianego desperata w mieszkaniu rodziców. Przyczyna targnięcia się na życie — groźba matki skarcenia syna za złe postępowanie.

65-letnia Antonina Muszyńska, służąca (Radna 11) napiła się esencji octowej.

— 28-letnia Władysława Lipińska napiła się esencji octowej. Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Muszyńską przewiozło do szpitala św. Rocha.

Ofiara kryzysu

Przy ul. Stawki 41, z okna 4-go piętra klatki schodowej wyskoczył na bruk podwórza 35-letni Dawid Boruch, zegarmistrz, lokator tegoż domu. B. uderzył głową o kant muru, wskutek czego doznał pęknięcia czaszki z wypłynięciem mózgu. Po przeniesieniu do mieszkania na 2-gie piętro, w lokalu Hersza Kalkszteina, Boruch wkrótce zmarł. Denat pozostawił żonę i 5-ro dzieci. Zaznaczyć należy, że tak właścicielowi lokalu, Kalkszteinowi, jak i sublokatorowi Boruchowi groziła eksmisja. Boruch miał mały sklepik przy ul. Pawiej 7, lecz z powodu kryzysu prawie wcale nie targował i nie miał zamówień. Pogrzebem zajęło się tow. „Ostatnia Posługa".

Tragiczna śmierć przy pracy

Nad brzegiem Wisły, wprost domu Solec 41, gdzie mieszczą się łodzie towarowe, należące do przedsiębiorcy piaskarskiego, Antoniego Jasińskiego (Solec 35) zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Jasiński, mając do pomocy kilku piaskarzy, zajęty był smarowaniem smołą dna łodzi wagi około 2 tonn. W czasie kantowania łodzi złamał się jeden tremper, 2 zaś obsunęły się, wskutek czego ciężka łódź przygniotła 32-letniego Adama Zawadzkiego, piaskarza, oraz potłukła lewe ramię Jasińskiemu. Gdy podniesiono łódź, znaleziono okrwawionego na głowie Zawadzkiego, który dawał słabe oznaki życia. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć Z., wskutek pęknięcia czaszki.

Wybicie szyby w „Café Polonia"

W ub. sobotę, późnym wieczorem 4-ch nieznanych sprawców wybiło kamieniami - brukowcami dwie duże szyby wystawowe w lokalu „Cafe-Polonia", w gmachu tegoż hotelu (od strony ul. Poznańskiej). Dwa duże brukowce wpadły do lokalu, wywołując popłoch wśród zgromadzonych gości.

Boks w Polskiej Y.M.C.A.

Obok szerokiej działalności kulturalno - wychowawczej, Polska YMCA, będąca jedną z pionierek racjonalnego wychowania fizycznego i gier sportowych, prowadzi w każdem ze swych „ognisk" specjalny dział wychowania fizycznego. Dział taki posiada również świetlica dla chłopców pracujących i gazeciarzy, uruchomiona przed kilkoma miesiącami w Warszawie.

Zdjęcie przedstawia fragment zaprawy bokserskiej w świetlicy.

Pobita przez właściciela domu

Przy ul. Marji Kazimiery 50 została pobita przez gospodarza 44-letnia Rytka Rajchmanowa, przy mężu. Doznała ona potłuczenia lewego oka i barku, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Tegoroczne ćwiczenia wojskowe
szeregowych rezerwy

W roku bieżącym powołani zostaną na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika 1901, 1904, 1906 wszystkich rodzajów broni i służby oraz rocznika 1908 z wojsk łączności, jakoteż wszyscy ci, którzy w roku ubiegłym byli powołani na ćwiczenia i z różnych powodów tych ćwiczeń nie odbyli.

Początek ćwiczeń nastąpi prawdopodobnie dopiero w czerwcu. Ćwiczący powołani będą w kilku turnusach.

Wystawa wnętrz

Wystawa prac na „projekty urządzenia wnętrz" w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego, Al. Jerozolimskie 39.

Ze względu na duże zainteresowanie się wynikami konkursu, czas trwania wystawy został przedłużony do dnia 24 bm.

Wystawa jest otwarta od godz. 10—18-ej.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat dla lotnictwa. 11.25 — 11.45 Przerwa. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 13.20 Płyty gramofonowe. 13.20 —13.25 Komun. PIM. 13.25—13.35 Przerwa. 13.35 — 13.55 Utwory skrzypcowe w wyk. Br. Hubermana (płyty). 13.55 — 14.45 Przerwa. 14.45 — 15.05 Pieśni w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej (płyty). 15.05 — 15.15 Komunikat Gospodarczy i Giełda. 15.15—15.25 Przegląd komunikacyjny. 15.25 — 15.45 Odczyt dla maturzystów: „Komisja Edukacji Narodowej". 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi. 15.50 — 16.10 Odczyt dla maturzystów: „Orzeszkowa". 16.10 — 16.20 Gitary hawajskie (płyty). 16.20 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.10 Muzyka operetkowa (płyty). 17.10 — 17.35 „Na wiosennych śniegach". 17.35 — 18.50 Muzyka lekka. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Wiadomości rolnicze. 19.25 — 19.30. Program na dzień następny. 19.30 — 19.35. Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Piosenki w wyk. M. Fogga (płyty). 19.45—20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 Feljeton muzyczny p. t. „Tytan fortepianu — Antoni Rubinstein". 20.15 — 22.25 Opera z płyt gramofonowych „Madame Butterfly" G. Puccini'ego w wyk. zespołu teatru „La Scala" w Medjolanie. 22.25 — 22.30 Przerwa. 22.30 — 23.00 Koncert Chopinowski w wyk. Z. de Meyère, laureatki II konkursu im. Fr. Chopina w W-wie. 23.00 — 23.05 Prasowy Dziennik Radjowy. 23.05 — 23.10 Komunikaty PIM i policyjny, 23.10 — 24.00 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. „Car Lenin" z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI: Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro „Tosca" z występem słynnego tenora duńskiego Nielsa Hansena.

TEATR NARODOWY: „Sto dni" w reżyserji dyr. L. Solskiego.

TEATR NOWY. Codziennie komedja włoska „Młodość szumi".

TEATR LETNI Dziś i codziennie „Bank Nemo".

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych znakomita komedja Bernarda Shawa „Pigmaljon" w doskonałem wykonaniu całego zespołu.

TEATR MAŁY. Dziś „Poprostu Truteń" Winawera.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś „Listek figowy".

TEATR QUI PRO QUO. Codziennie rewja „Poczekajcie, Poczekajcie!"

BANDA. Jeszcze tylko kilka dni pozostaje na repertuarze znakomity program „100% Bandy". We czwartek 21-go premiera p. t. „Wiosna Bandytów" z udziałem całego zespołu z Pogorzelską, Kalinówną, Górską, Żelichowską, Jarosym, Dymszą, Krukowskim, Lawińskim i Tomem na czele.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „KAMELEON". Rewja „Walter pod Mesalką".

ANANAS. „Kwiat z Hawai".

MIGNON (6 i 9 m. 30). Rewja w 16 obrazach p. t. „100% Contra Bandy" oraz na ekranie „Maradu".

WIECZÓR AUTORSKI JULJUSZA WIRSKIEGO. W środę, 20 kwietnia w Polskim Klubie Artystycznym (Jerozolimska 39) znany poeta Juljusz Wirski odczyta fragmenty niewydanej powieści p. t. „Dezerter".

Wieczór ten w kołach literackich wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Pocz. o godz. 8-ej.

TANECZNE KOMPOZYCJE. Stowarzyszenie Kompozytorów Polskich w poniedziałek urządza 18 bm. o godz. 8.15 wieczór interpretacji tanecznej kompozycji współczesnych autorów polskich.

Wykonawczyniami tańca będą uczenice szkoły plastyki rytmicznej J. Mieczyńskiej.

Wyróżnione kompozycje zostaną odznaczone nagrodami.

Z Filharmonji

KONCERT BEETHOVENOWSKI: MŁYNARSKI i BACKHAUS.

Programy ostatnich koncertów symfonicznych sygnalizują wykonanie najpopularniejszych arcydzieł Beethovena.

Niedawno p. Jan Niwiński prowadził symfonję pastoralną, p. Emil Młynarski w ubiegły piątek — siódmą, za tydzień p. Oskar Fried dyrygować będzie — dziewiątą.

Młynarskiego rzadko widujemy na estradzie, zdrowie nie pozwala, niestety, znakomitemu kapelmistrzowi na częste występy publiczne. Jakaż to szkoda! Podobnej powagi, szlachetności, celowości ruchów żaden inny polski dyrygent współczesny nie posiada. Beethoven pod pałeczką Młynarskiego jest zawsze rozkoszą dla słuchacza. Spokój, prawdziwość wyrazu — to może najistotniejsze cechy piątkowego „Egmonta" i siódmej symfonji.

Solistą był gość niemiecki **Wilhelm Backhaus,** jako odtwórca koncertu es-dur, nieskazitelny pod względem rytmu i techniki (słynny „Fon" Backhausa), ale jednocześnie, ostatnim razem, dość chłodny i nazbyt już objektywny.

H. D.

SŁUŻĄCE TANIE do pracy domowej i gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10, mieszk. 26 codziennie od 11 do 4

„ATENEUM" jest teatrem ludzi pracy

Swiatowa wystawa w Chicago w 1933 r.

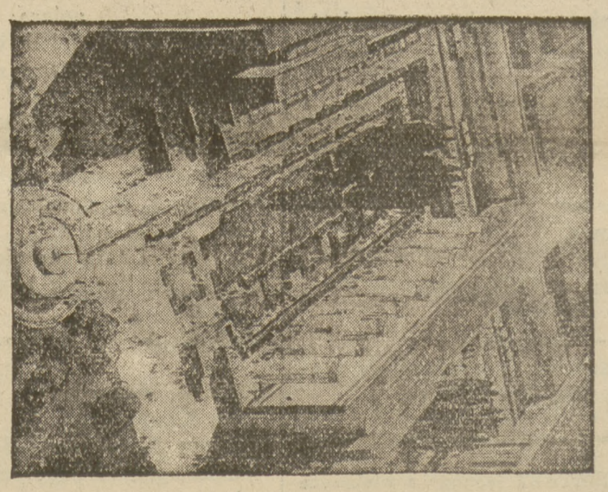

Zdjęcie przedstawia, jak wyglądać będzie światowa wystawa w Chicago w roku 1933. Wszystkie pawilony widoczne na projekcie będą utrzymane w barwach białej i szarej. W nocy stosowane będą silne i pomysłowo ustawione reflektory, które zalewając potokami światła teren wystawy, zamieniać go będą w fantastyczną czarodziejską krainę.

JAN WAŚNIEWSKI 6)

Na podszybiu

Powieść górnicza

Pociąg szybko minął śląskie miasteczka o schludnych, smukłych domach i zakołysał się — zakłańcał na zwrotnicach. Za chwilę wpadł pod dach dworca w Sosnowcu.

Zagłębie!

Więcej nieporządku, domy nędzniejsze, stawiane bez planu, jakby rozpierzchłe, fabryki podchodzą tuż pod tor. Zaraz za Sosnowcem majaczą olbrzymie dźwigary Odlewni Żelaza, wznoszą się stalowe szkielety jakichciś rusztowań, a dalej koszary fabryk. Po gęstych dalszych torach wagony i wagony... Coraz to krzyczą, świszczą, wyją stalowym klangorem spotykane w mijaniu pociągi z węglem. Światło z okien osobowego lata po jego czerni, łamie się, wygina po nim i oświetla bryzgi białego wapna.

Będzin jeden, Będzin drugi — chwila pustki pól i gorejący ogień wielkich pieców Huty Bankowej. Wysokie, świeże jej kominy — jeden przy drugim — hałas wytężonej pracy. Gwizd i okrzyk konduktorów:

— Dąbrowa Górnicza!

Antoni chwyta walizkę i pędzi ku wyjściu. Przechodzi przez żelazny wiadukt i już jest na brudnej ulicy. Huk wozów na nierównym bruku, domy niskie, czasem ochlapane błotem. Przechodnie—uczernieni węglem robotnicy, lub żydzi — właściciele maleńkich sklepików, handlujący na kredyt — biedota, proletarjat... Przez Szosową sunie śliczny, nowiutki żółto-czerwony tramwaj.

W przedpokoju ogólny gwar i okrzyki powitania. Antoni całuje suche, czerwone ręce ciotki i po chwili czuje na twarzy łaskotanie brody ojca.

— No, jak się macie? Cześć wam wszystkim i chwała.

Wiesza palto, rozciera zmarznięte ręce i wchodzi do pokoju. Na widok stołu wpada w zachwyt.

— Ho, ho... rydzyki, grzybusie... A może jeszcze i sznycle cielęce.

— Jakbyś zgadł — odpowiada ciotka.

Student ruchem szybkim, prostym odsuwa krzesło, siada przy stole i przez chwilę słychać tylko szczęk szybko pracujących noży i widelców. Naprzeciwko Antoniego siedzi jego siostra Maniuta. Na pierwszy rzut oka nie można stwierdzić, czy jest ładna. Dopiero potem widać jakąś dziwnie subtelną harmonję między jej śniadą twarzą i dużemi, szaremi oczami. Oczy te po chwili przykuwają uwagę patrzącego, tak są wielkie, zamyślone i głębokie.

Maniuta najmniej ze wszystkich zdradza podniecenia z powodu przyjazdu brata. Siedzi wyprostowana, spokojna i znać, że radaby się go o coś zapytać. Czeka tylko na odpowiednią chwilę. Tymczasem Antoni, zaspokoiwszy głód, zaczyna mówić swym głosem donośnym, suchym i apodyktycznym.

— Więc, drodzy moi, odłożyłem narazie główną sprawę, ten wynalazek, o którym ojcu mówiłem.

— Czemu?

— Mam, coś bliższego i bardzo ważnego... Takie tam ulepszonko... Da mi ono pieniądze i możność spokojnego zajęcie się tamtą, główną rzeczą.

— Oczywiście jest to coś z dziedziny mechaniki?— spytał ojciec.

— Nie!... właśnie z górnictwa. Zeszłoroczna praktyka i kilkomiesięczny pobyt na dole naprowadziły mnie na pewną myśl. Myśl zresztą bardzo prostą.

Ojciec zainteresował się naprawdę.

— No, cóż takiego?

— Nie powiem, póki nie rozwiążę tego zagadnienia. To moja metoda: Milczenie do czasu.

Antoni zapalił papierosa i rozsiadłszy się na krześle, jął puszczać w górę kółka dymu. Z chwili milczenia skorzystała Maniuta i, zwracając się do niego, spytała przerywanym nieco głosem:

— Słuchaj... a... co tam Witek?

Student wyprostował się nagle na krześle.

— Nie czerwienisz się przytem? — spytał z uśmiechem.

— Śmieszny jesteś.

— Jakto śmieszny? Młoda, dobrze wychowana panna pyta o drogiego chłopca, narzeczonego prawie, i nie czerwieni się?

— Odpowiedz mi lepiej na pytanie ..

— Widzisz — odrzekł — Witek to humanista, ba! literat nawet. Ja z takimi ludźmi doprawdy nie mam o czem gadać. Rzadko się z nim widuje... Na ferje ma przyjechać późno... Coś mi mówił

Brwi Maniuty uniosły się w górę.

— Ach, tak? — rzekła krótko.

— Tak, tak!... Ale wiecie co? Pozwólcie, że pobiegnę jeszcze na sortownię.

— Po co ci to? — spytał ojciec.

— Chcę huku i gwaru maszyn. Strasznie to lubię!...

— Na sortownię po nocy?

— Skoczę przynajmniej do maszyny wyciągowej.

(D. c. n.).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MATURZYSTA poszukuje jakiegoś zajęcia. Udziela niemieckiego w zakresie ośmiu klas. Cena przystępna. wiadomość: Alojzy Meldzyński-Miernowski, Widok 2, m. 23.

BYŁY SEKRETARZ jednego z większych oddziałów Zw. klasowego w Warszawie, rutynowany korespondent, piszący na maszynie, buchalter, poszukuje pracy podobnej lub w biurze. Oferty do „Robotnika" pod „Ewentualnie kaucja".

SŁUCHACZ KURSÓW MATURALNYCH poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Nowowiejska 19 m. 67.

MAGISTER PRAW, rutynowany nauczyciel, udziela korepetycji, uczy dorosłych. Tel. 755-74.

STUDENTKA wyższego kursu matematyki udziela lekcji w zakresie 8 klas (matematyka, fizyka, niemiecki, polski). Telefon 301-18. Postępy zapewnione. Cena przystępna.

TECHNIK budowlano - meljoracyjny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do Redakcji pod „Technik".

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem od zaraz. Wiadomość telefon 667-72.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 30. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.